Published on *Melano.hu* (https://www.melano.hu)

Julia Kamińska – kobieta z krwi i kości

Létrehozás: 12/02/2016 - 15:45
Szerző: Aranyi Péter
[1]
Julia Kamińska jest jedną z najbardziej błyszczących gwiazd w polskim życiu publicznym. Prawie codziennie widujemy ją w którymś z seriali albo przedstawieniu teatralnym.
Kapcsolódó cikkek:
Egyszerűen fantasztikus a magyar konyha - interjú Julia Kamińskával [2]

Lubi być fotografowana. Po serii zdjęć dla polskiego wydania CKM nawet Playboy leżał u jej stóp. Ale Julia nie zawsze była taka. Osiem lat temu studiowała germanistykę, wtedy Polska odkryła ją w roli Brzyduli. Nasza rozmowa miała miejsce wieczorem, mimo tego Julia była uśmiechnięta i rozmowna. To są najważniejsze filary jej osobowości, nie mówiąc o wysokiej inteligencji emocjonalnej i umysłowej. Julia 13-ego listopada obchodziła swe 29 urodziny. Poznajmy ją bliżej z tej okazji!

Grałaś główną rolę w serialu Brzydula, która została nakręcona w Polsce na podstawie kolumbijskiego serialu Betty, brzydka dziewczyna. W jakiej mierze stanowiło trudność dla ciebie zagranie brzydkiej dziewczyny? Przecież ty jesteś piękna. Czy było to swoiste wyzwanie? Nie bałaś się zaszufladkowania ze strony polskiego przemysłu filmowego?
Dzięki za komplement, ale ani trochę się nie bałam. Teraz, kiedy zbliżam się do trzydziestki, jestem coraz bardziej pewna siebie, dobrze się czuję w swojej skórze. Nie zasze tak było. Jako nastolatka miewałam liczne problemy ze swoim wyglądem. Uważałam, że nie jestem zgrabna, ani ciekawa. W oczach swoich kolegów ze szkoły też nie byłam osobą pociągającą. Dlatego zagranie tej roli nie stanowiło dla mnie trudności. Dokładnie wiedziałam, co oznacza być „brzydulą".

Czy można powiedzić, że dzięki roli Brzyduli stałaś się sławna w Polsce?
To prawda. Wcześniej ludzie mnie nie znali. Brzydula przyniosła duże zmiany w moim życiu. Musiałam w pełni oddać się tej roli i musiałam opuścić swoje miasto rodzinne.

Aktorstwo to realizacja swoich marzeń.
Dokładnie, chociaż nie przypuszczałam, że moja kariera będzie się układać w ten sposób. Prawdą jest, że już dawno przed Brzydulą zajmowałam się aktorstwem, jednak na początku inaczej wyobrażałam sobie moje życie. Nawet nie miałam dyplomu aktorskiego. Nie myślałam o tym, żeby zdawać na studia aktorskie. Bałam się tego i uważałam, że nie odniosłabym sukcesu jako aktorka. Ale jednak zdecydowałam się spróbować swych sił w aktorstwie i brałam udział w kilku kursach w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, w swoim rodzinnym mieście. Tam od czasu do czasu pojawiał się ktoś z przemyślu filmowego szukając młodych aktorów i aktorek dla mniejszych ról w serialach, które były kręcone w Północnej Polsce. To było tańszym rozwiązaniem niż przywozić aktorów i aktorki ze stolicy. Więc regularnie organizowano tego rodzaju castngi i raz udało mi się wygrać jeden z nich. Po małej

rólce zostałam zaproszona na kolejne castingi i dostawałam coraz większe role w serialach. Dzięki temu zaczęłam jeździć na castingi do Warszawy. Po kilku latach nadszedł czas na casting do Brzyduli. W tym czasie sudiowałam germanistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Opuściłam jeden egzamin żeby móc pojechać do Warszawy na casting Brzyduli. Casting na szczęście wygrałam i dzięki temu dziś rozmawiam z węgierskim dziennikarzem. To był prawdziwy początek mojej kariery, a Brzydula moim pierwszym wielkim sukcesem. Wcześniej grałam raczej mniejsze role. Kiedyś w jednym z seriali zagrałam córkę głównego bohatera i traktowałam to jako dużą rolę. Był to powolny, naturalny proces który poprowadził do mojej pierwszej dużej roli i wcale tego nie żaluję, ponieważ miałam dużo czasu aby nauczyć się aktorstwa.

(Foto:party.pl)

W 2013 po Brzyduli ukazała się seria twoich zdjęć w polskim wydaniu CKM. Zgodziłaś się pozować, aby uzbierać pieniądze dla dziecka, które wymagało pilnej operacji. Czy akcja dobroczynna okazała się sukcesem?

Niestety dziecko umarło, jeszcze przed zabiegem. Jej rodziece jednak przekazali ową sumę dla innej

dziewczynki, która też wymagała pilnej operacji. Na szczęście ta operacja się udała.

Czy pojawiały się negatywne wzmianki w Polsce w związku z tym, że rozebrałaś się dla męskiego magazynu?
Nie, nic strasznego się nie działo. Seria zdjęć w CKM-ie to nie były akty, więc nie wywołało większych emocji. Oczywiście zdarzały się złośliwe wzmianki, ale raczej na Internecie.

To zawsze się zdarza. Ja prawie codziennie otrzymuje tego rodzaju wzmianki. Nie ma powodu do zmartwień. Czy potem też podjęłaś podobne sesje, czy to była jednorazowa okazja?
Polski Playboy też zaprosił mnie później i zapytali, czy zechcę pokazać nieco więcej? Odpowiedziałam, że nie. Uważam, że to nie pasuje do mnie. Raz tylko zdarzyła mi się naga scena w filmie. Reżyser, Janusz Morgenstern, był bardzo miły i pomocny, zrobił wszystko żebym czuła się komfortowo, jednak postanowiłam, że nigdy więcej takich scen. Po prostu czułam się dziwnie nago przed kamerami.

Raz ukazało się twoje zdjęcie na okładce polskiego magazynu dla nastolatek Dziewczyna. Jak do tego doszło? Czy interesuje cię kariera modelki?
Tak, to prawda. To wszystko odbyło się bardzo dawno temu. Miałam 15, może 16 lat. Rozpisano konkurs, gdzie pierwszą nagrodą było zdjęcie na okładkę Dziewczyny. Moja przyjaciółka poprosiła mnie, żebym ją odprowadziła, bo brakowało jej pewności. Ale to ja w końcu wygrałam ten konkurs. Na początku była to zabawna przygoda – pierwszy raz w swoim życiu pojechałam do Warszawy. Przed sesją jednak kazano mi zmienić styl i obcięto grzywkę. Wyglądałam okropnie, ale czułam ten nacisk i udawałam, że wszystko jest w porządku. Kiedy opuściłam studio, rozpłakałam się. Takie było moje pierwsze wrażenie o Warszawie.

Jeśli coś naprawdę pasuje do ciebie, to taniec.
Lubię tańczyć, chociaż nie jestem w tym bardzo dobra. W 2010 wygrałam program Taniec z gwiazdami. Podczas mojej pracy wymagają ode mnie tańca profesjonalnego. Ale do tego potrzebny jest profesjonalny partner. Czy znasz program Goldie Hawn pt. Nikt nie robi tak jak ja? Kiedy próbuję być profesjonalną tancerką, ale bez partnera profesjonalnego, czuję się jak charakter zagrany przez Goldie Hawn. Dla kobiety zawsze łatwiej, jeśli ktoś ją prowadzi. Taniec jako taki nie jest za bardzo kobiecy, wiodąca rola należy do mężczyzn.

Grasz w polskim serialu Na dobre i na zle. To jeden z najpopularniejszych seriali w Polsce. Na kanale TVP Polonia można go również oglądać na Węgrzech. Czy pod wpływem tego serialu zmieniło się twoje życie?
Tak, bo ludzie zaczęli mnie traktować nie tylko jako Brzydula. Przed tym serialem miałam jeden z najtrudniejszych okresów w moim życiu. Wszystko zamknęłam za sobą, wróciłam do mojego rodzinnego miasta skończyć studia. Tyle się działo wokół mnie, chciałam zastopować. Tyle pracowałam, że miesiącami nie widziałam mojej rodziny. Z jednej strony było cudownie, ale z drugiej strony czułam się dziwnie, samotnie. Chciałam być ponownie zwykłą studentką germanistyki. Wiedziałam, że trzeba wszystko rzucić. Zrobiłam to. Wróciłam do Gdańska, zdobyłam dyplom. Po tej przerwie chiciałam ponownie wrócić do Warszawy, ponownie być aktorką. Nie było to proste, ale liczyłam się z tym. Przez pewien okres w ogóle nie miałam pracy. Później dostawałam mniejsze role w teatrach, w dubbingu. W 2013 pojawił się w moim życiu serial Na dobre i na zle. Dużo mi pomógł, przede wszystkim dlatego, że gram w tym zupełnie inny charakter niż w Brzyduli. Zdaję sobie sprawę, że po głównej roli trudno przekonać ludzi, że jestem w stanie zagrać również zupełnie inny charakter. Więc wszystko dobrze się ułożyło, a ja już jestem o krok dalej. Obecnie gram w Singielce oraz w serialu Na Wspólnej (na podstawie licencji węgierskiego serialu Barátok közt – red.).

(Zdjecie: Mateusz Motyczynski)

Jaka jest Zuza Krakowiak, charakter grany przez ciebie w serialu Na dobre i na zle.
Ona jest śmialą i szaloną dziewczyną, nie zawsze miłą. Kiedy moja babcia pierwszy raz zobaczyła mnie w serialu, powiedziała, że oczekiwała czegoś innego. W tym serialu wszyscy są mili, ale ja gram negatywny charakter. Zabieram mężczyznę od innej kobiety. Zuzia ostatnio nieco się zmieniła. Jest dobrą lekarką, jeszcze trochę agresywną, ale z dużą kompetencją zawodową. A moja babcia już jest szczęśliwa.

Na scenie wolisz grać charaktery pozytywne czy negatywne?
Od ośmiu lat pracuję w Teatrze Komedia. I chętnie gram „złe dziewczyny" lub „złych chłopaków" bo to również się zdarza. W tej chwili gram rolę dziewczyny, która udaje chłopaka. Oczywiście chętnie wysłucham opinii o moich rolach „dobrej dziewczyny", ale charaktery negatywne dają większe pole do popisu dla aktorki. O wiele ciekawej pracować nad rolą szalonego mordercy, niż zwykłej dziewczyny z sąsiedztwa. Takie jest życie. W tej chwili gram w musicalu miłą dziewczynę, która później staje się

prostytutką. Lubię musicale, niezależnie od tego, że większość z nich jest utworem lekkim, nawet głupkowatym.

Obok ról teatralnych zagrałaś w kilku polskich filmach. Co było twoją największą rolą?
Moja największa rola? Chyba w Swingu, w reżyserii Abelarda Gizy. Giza jest najbardziej znanym komikiem stand-up w Polsce. W tym filmie zagrało kilku aktorów i aktorek, z którymi razem zaczynaliśmy w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku: Ewa Blachnio, Szymon Jachimek, Kacper Ruciński. Oni są już znanymi komikami w Polsce.

Jesteś bardzo wszechstronna. Prowadzisz programy, napisałaś już kilka scenariuszy.
Zaczęłam pisać scenariusze podczas kręcenia Brzyduli. Ale napisałam tylko kilka scen, nie miałam czasu kontunuować pisanie. Zaprzyjaźniłam się z grupą scenarzystów. która składała się z bardzo fajnych, zdolnych ludzi. Piotr Jasek, główny scenarzysta obecnie jest moim partnerem życiowym. Jak wspomniałam, nie zawsze miałam pracę jako aktorka. Wtedy pomogła mi ta właśnie grupa scenarzystów. Zaproponowali współpracę i od tego momentu pracujemy razem. Jest to zadanie o wiele trudniejsze dla mnie niż aktorstwo. Zresztą nie mam specjalnych zdolności do pisania scenariuszy. Potrafię napisać odpowiedne dialogi, ale budowa wątku dramaturgicznego wymaga ode mnie dużego wysiłku. Robię co mogę. W tej chwili jestem współscenarzystką Pierwszej Miłości i Singielki.

Jest też inny popularny serial w Polsce: M jak miłość. Czy jest szansa, że kiedyś ty będziesz scenarzystką tego serialu?
Nie wiem, jeszcze się nad tym nie zastanawiałam. Nigdy nie wiadomo. Ale z drugiej strony wiem, że aktorstwo nie jest pewną pracą. Bycie aktorką stanowi dobrą zabawę, czasem przyniesie wysokie dochody. Ale nigdy nie wiadomo, kiedy przyjdzie koniec. Kto wie, może w następnym sezonie nie będę miała nic do roboty. Moim marzeniem jest aktorstwo do końca życia, ale w każdej chwili jestem przygotowana do zmiany zawodu. I zawsze jestem gotowa dawać jak najwięcej z siebie. Uczę się jak mogę. To daje poczucie pewności, przynajmniej w jakimś stopniu. Ekstra zdolności, na przykład śpiew mogą być również przydatne. Pierwszy raz próbowałam zaśpiewać w 2008, kiedy producent Brzyduli zaproponował mi zaśpiewanie melodii przewodniej serialu. Od tego momentu zaczęłam coraz częściej śpiewać w teatrze lub podczas dubbingu. W tej chwili biorę lekcje śpiewu. A miesiąc temu w studio muzycznym zaśpiewałam dwie piosenki z Marcinem Świetlickim do jego nowego albumu. Prędzej czy później ja też przygotuję swoją płytę, ale w tej chwili mam tylko trzy piosenki i chroniczny brak czasu.

„Julia Kamińska w wieku półtora roku.”

Kiedy masz czasu odpoczywać? Domyślam się, że dla ciebie prawdziwy odpoczynek to wyjazd, na przykład zagranicę?
Kiedy wyjeżdżam, lubię oglądać miasta, zobaczyć, jak żyją ludzie w danym miejscu. Lubię aktywny wypoczynek. Ale jeśli w tej chwili myślę o tym, to mam przed oczyma jeden wolny tydzień na plaży. W tym roku udało mi się to raz zrealizować, w bardzo typowy sposób z pełnym wyżywieniem, w Grecji. Taką miałam potrzebę. Nie wiem gdzie wyjadę następnym razem.

Może na Węgry?
Byłam dwa razy na Węgrzech, zrobiłam dubbing dla firmy Dreamworks. Co ciekawe, po polsku. Lubię stolicę Węgier, jest to piękne miejsce. Budynki są bajeczne! Ale nieco dalej od centrum widziałam stare budynki, które wyglądały na opuszczone. Wasze jedzenie jest absolutnie niesamowite! Będąc w Budapeszcie ani razu nie trafiłam na złą restaurację. Jestem pewna, że jeszcze wrócę do Budapesztu.

Tags:
Lengyelország [3]
Polska [4]
Julia Kaminska [5]
Other languages:
Polski [6]

Forrás webcím: https://www.melano.hu/julia_kaminska_kobieta_z_krwi_i_kosci

Hivatkozások

[1] https://www.melano.hu/sites/default/files/articles/tvn_julia_2016.jpg
[2] https://www.melano.hu/egyszeruen_fantasztikus_a_magyar_konyha_interju_julia_kaminskaval
[3] https://www.melano.hu/tags/lengyelorszag
[4] https://www.melano.hu/tags/polska
[5] https://www.melano.hu/tags/julia_kaminska
[6] https://www.melano.hu/other_languages/polski